

CO NOWEGO?



Pasowanie klas I

Alicja Sobczyk

Pasowanie klas I

W poniedziałek 26 września Gimnazjum nr 2 im. Adama Asnyka organizowało pasowanie. Wszystkie klasy pierwsze zebrały się przed szkołą o godzinie 9:00, aby chwilę później wsiąść do autobusu i pojechać na ośrodek WOSiR-u w Drzonkowie.

Gdy wszyscy uczniowie dotarli na wyznaczone miejsce, pan Młyńczak zaprosił na środek 3 reprezentantów tego rocznika (Wiktoria Jankowską - przewodniczącą 1a, Kaję Burkę - zastępcę przewodniczącej 1b i Patrycję Kosiorek - przewodniczącą 1c). Otrzymali dyplomy oraz niebieskie birety, a następnie wszyscy zebrani rozpoczęli ślubowanie oraz pasowanie. Po zakończonej uroczystości grupy rozeszły się, aby skorzystać z różnych atrakcji. W budynku strzeleckim pracownik ośrodka tłumaczył zasady używania karabinu pneumatycznego. Każdy uczestnik zajęć miał okazję oddać pięć strzałów z wiatrówki oraz zabrać swoją tarczę do domu. Na placu rekreacyjnym można było wziąć udział w „kręcaće” (1 miejsce 1b - 67 punktów, 2 miejsce 1a - 64 punkty, 3 miejsce 1c - 31 punktów) oraz w żonglerce piłką (1 miejsce 1a - 87 punktów, 2 miejsce 1c - 76 punktów, 3 miejsce 1b - 32 punkty). Natomiast koło stajni była szansa przejechania się bryczką, ciągniętą przez dwa konie - Biloną i Barakata. Pani Sabina przewoziła siedmioosobowe grupki wokół polany. Jednak największym zainteresowaniem cieszył się pies towarzyszący wóźnicy - Toster. Po zakończeniu wszystkich atrakcji wszystkie klasy zebrały się koło ogniska, aby coś zjeść. Do wyboru były: kiełbaski, bułki, podpiekany chleb, wafelki oraz różne rodzaje soków owocowych i woda. Wesoła atmosfera udzieliła się wszystkim, a wesole rozmowy uczniów nie ustawały. Kiedy wszyscy skończyli posiłek, pan Piwowarczyk zaprosił do międzyklasowego przeciągania liny. Rywalizacja była zacięta, ale pierwsze miejsce zajęła klasa 1b, tuż po niej 1a, a następnie 1c. Około 12:30 wszyscy zebrani zmierzali autobusem w stronę szkoły.

Społeczność Gimnazjum nr 2 zyskała oficjalnie nowych uczniów.

Autor: Klaudia Gabriela Jasiewicz



Dzień Chłopaka

Kaja Burka, Ewa Korol i Sandra Szambelan z klasy 1b zorganizowały 30 września Dzień Chłopaka w Gimnazjum nr 2.

Dziewczyny udekorowały tablicę przy głównym wejściu plakatami i serduszkami z imionami chłopaków. Zorganizowały także plebiscyt na najsympatyczniejszego (Martin Dziębór 1c), najprzystojniejszego (Krystian Woźniak 1a) i najbardziej pomocnego (Mateusz Wypych 1c). Poza tym podczas lekcji składano chłopcom życzenia, wręczając symboliczne upominki – cukierki.

Nasi koledzy wyglądali na zadowolonych ze sposobu, w jaki uhonorowano ich w tym dniu.

Autor: Klaudia Gabriela Jasiewicz

CO NOWEGO?



Debata przedwyborcza Patryk Bandera

Debata przedwyborcza

W środę 5 października odbyła się debata przedwyborcza. Przedstawiono na niej kandydatów do Samorządu Uczniowskiego. Zaprezentowano również Magdalenę Marcinkiewicz – uczennicę klasy 3., która już od dwóch lat działa w SU.

Komisja po krótkiej autoprezentacji przyszłych członków SU i przedstawieniu ich programów wyborczych zadawała pretendantom pytania, które miały rozwiązać wątpliwości dotyczące proponowanych przez nich działań w SU. Oczywiście, głos zabierali także nauczyciele - p. Elżbieta Panek, p. Monika Duda oraz dyrektor szkoły - p. Ireneusz Łuczak. O stanowisko przewodniczącego ubiegali się głównie uczniowie z klas 1: Izabela Głuszczyk,

Julia Olejnik, Amelia Kubiak, Justyna Czaplą oraz uczennice z klas 2. i 3.: Alicja Sobczyk z 3c i Dominika Kostrzewa z 2b. Proponowane zmiany dotyczyły głównie różnych akcji charytatywnych czy większej ilości dyskotek i imprez szkolnych. Alicja Sobczyk wysunęła propozycje zmian w radiowęźle. W trakcie długich przerw miałyby być puszczone różne ważne informacje, przypomnienia, nie tylko sama muzyka. Osobiście uważam pomysł za trafiony. W debacie uczestniczyli także uczniowie, którzy byli przedstawicielami poszczególnych klas. Oni także zadawali pytania i komentowali wypowiedzi kandydatów. Natomiast na otrzymanych kartkach pisali swoje spostrzeżenia na temat uczennic ubiegających się o stanowisko przewodniczącego – zaprezentują je swoim klasom.

Wybory odbędą się za tydzień. Mam nadzieję, nowa przewodnicząca wywiąże się ze swoich obietnic i będzie aktywnie działała w Samorządzie Uczniowskim.

Autor: Ewa Zagaja



Debata przedwyborcza Patryk Bandera

WYBORY DO SU

Tydzień po debacie wyborczej komisja przeprowadziła głosowanie. 12 października każdy uczeń Gimnazjum nr 2 miał szansę na postawienie "x" przy nazwisku jednego z kandydatów. Karteczek zebrano dokładnie 176, wszystkie oddane głosy były ważne. Ostatecznie przewodniczącą SU została Alicja Sobczyk z klasy 3c (65 głosów), a jej zastępcą - Dominika Kostrzewa z 2b (45 głosów).

Poniżej przedstawiam krótki wywiad z przewodniczącą SU.

Jak się czujesz z świadomością wygranej?

Nie ukrywam, jest mi bardzo miło, że jednak w jakiś sposób zdobyłam zaufanie uczniów i gdzieś w środku czuję się doceniona przez społeczność gimnazjum.

Czy sądziłaś, że uda ci się zostać przewodniczącą?

Właściwie wystartowałam za namową naszego opiekuna SU – pani Moniki Dudy – lecz z początku nie sądziłam, że uda mi się wygrać wybory. Miałam nadzieję, że mój program wyborczy spodoba się uczniom i - jak widać - był to strzał w dziesiątkę.

Jakie są twoje przemyślenia odnośnie wypowiedzi innych kandydatów?

Myślę, że ważne było przygotowanie do debaty; jednym wyszło lepiej, innym gorzej. Uważam, że każdy kandydat miał odmienny program, który miał zamiar zrealizować. Kilka pomysłów naprawdę było wartych uwagi i może przy współpracy z uczniami uda się je zrealizować.

Dziękuję i życzę owocnej pracy.

Autor: Klaudia Gabriela Jasiewicz



Alicja Sobczyk, przewodnicząca SU

TEMAT MIESIĄCA

ZNANI NIEZNANI

„Osoba, która wiąże swoje życie z literaturą i teatrem”

W naszej szkole jest wielu nauczycieli bardzo lubianych przez uczniów. Osób, które są bardzo aktywne i mają mnóstwo ciekawych pomysłów na urozmaicenie czasu spędzanego w szkole. Jedną z nich jest pani Anna Kurp - nauczycielka języka polskiego i opiekunka szkolnej grupy teatralnej „Bo tak”.

- Wybrała Pani pracę nauczycielki. Co za tym idzie, musi lubić Pani młodzież. Czy były takie momenty, że miała Pani dość?

- Wiele razy miałam dosyć, jak chyba każdy nauczyciel. Ale taka już jest natura nauczycieli, że w jednym momencie mają dość a potem na korytarzu ktoś tylko się do nich uśmiechnie i ochota do pracy znowu wraca. Albo ktoś napisze świetne wypracowanie, są to takie momenty, dla których nauczyciele chcą pracować.

-Co - według Pani - jest najtrudniejsze w pracy nauczyciela?- Myślę, że najtrudniejsze jest trafienie do uczniów, którzy są „jak za ścianą”. To znaczy wcale nie chcą, żeby do nich dotrzeć. Jednak przy dużym uporze czasem udaje się coś im przekazać. Bo do każdego można dotrzeć. Trudne też jest to, że czasem po prostu tracę głos. Kiedy nagałam się, bo jestem gadułą, czasem odmawia mi posłuszeństwa.

- Prowadzi Pani kółko teatralne. Było to z czymś związane, np. lubi Pani teatr - czy raczej to spontaniczna decyzja?

- Tak, bardziej „fizycznie” zmusili mnie do tego uczniowie z ubiegłorocznej klasy 3c. W pewnym momencie postanowili, że będą grać. A dlaczego się na to zdecydowałam? Zawsze mnie to pociągało, podobało mi się to. Nigdy nie było czasu ani możliwości, żeby się tym zająć, dlatego postanowiłam dać szansę sobie i uczniom. Widzę, że się świetnie bawią, wszyscy się dobrze bawimy, bo ja również. A przy okazji udaje nam się osiągnąć coś chociażby na scenach ZOK-u. Jest to duża satysfakcja, bo widzę, że uczniom to wiele daje, a przy okazji jest dla mnie okazją do oderwania się od codzienności.

- Zostając przy temacie teatru, czy ma może Pani jakiegoś ulubionego aktora?-Jestem z tego pokolenia, że moi ulubieni albo już nie grają, albo odeszli. Mój ulubiony aktor? Kiedyś był to Gustaw Holoubek, o którym współczesne pokolenie pewnie nawet nie słyszało. A współcześnie? Nie mam chyba swojego ulubionego aktora. Wszystko zależy od roli, którą gra, może Więckiewicz?

-Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

- Czytam. Bardzo dużo czytam. Staram się wyłączyć zupełnie, najczęściej kiedy mam chwilę wieczorem. Zasypiam z książką, a właściwie to z nosem w książce. Pozwala mi to po prostu lepiej odpocząć.

-Skoro lubi Pani czytać, jaka jest Pani ulubiona książka?- Ojejku, tyle mam ulubionych książek. Książki, do których wracam, są chyba moimi ulubionymi. Po kilku latach przerwy jest to na pewno „Miasto ślepców”, „Jeździec miedziany”. Czasami, gdy robię porządki na półkach moich dzieci, które są już dorosłe, to czytam sobie „Dzieci z Bullerbyn”.

- Gdyby mogła Pani zmienić swój zawód, zrobiłaby to Pani? Jeżeli tak, to na jaki?- Kiedyś, gdy byłam jeszcze w liceum, marzyłam o turystyce, zawsze pociągały mnie podróże. Chciałam być przewodnikiem turystycznym. Niestety, nie wyszło. Podjęłam inną decyzję, gdy przyszło do ich podejmowania. Czy przewodnikiem, nie wiem. Na pewno chciałabym podróżować. Ale gdybym miała zmieniać zawód? Chyba bym się na to nie zdecydowała.

- Uczy Pani polskiego. Od zawsze lubiła Pani ten przedmiot czy przyszło to z czasem? - Ogólnie pochodzę z rodziny nauczycielskiej. U mnie w domu zawsze były zeszyty. Moi ciocie i wujkowie też byli nauczycielami, więc wszystko „kręciło się” wokół tego tematu. Zawsze były rozmowy o szkole, więc podejrzewam, że to mi się „wryło w mózg” w dzieciństwie. Bardzo często właśnie bawiłam się w szkołę. A dlaczego polski? Myślę, że przede wszystkim bardzo lubiłam czytać, czytałam bardzo dużo. Natomiast samo czytanie mi nie wystarcza, lubię kontakty z ludźmi, a w szkole jest ich bardzo dużo.

- Co jako polonistkę najbardziej Panią irytuje w błędach słownych, typu „wziąć” itp.? - Jest wiele takich wyrazów. Głównie bardzo irytuje mnie wulgaryzacja języka u ludzi. Irytują mnie także niepoprawne formy, tak jak tutaj dałaś przykład „wziąć”, ogólnie niedbalstwo językowe jest bardzo denerwujące.

-Jakich absolwentów naszej szkoły najmilej Pani wspomina?

- Najmilej wspominam chyba moją pierwszą klasę, której byłam wychowawczynią. Fantastyczni młodzi ludzie. Najczęściej są to uczniowie, którzy sprawiali mi kłopoty. Gdy udało się dojść z nimi do porozumienia, ta satysfakcja była wielka. Tym większa, gdy okazało się, że uczniowie ci wybrali dobre drogi, poszli do dobrych szkół i dalej się rozwijają.

-To było już ostatnie pytanie. Bardzo dziękuję Pani za poświęcony mi czas.

Auor: Ewa Zagaja

MYŚLĘ, WIĘC... PISZĘ

Czym kierować się w życiu?

Starożytni filozofowie mieli różne spojrzenie na to, co jest dla nas najważniejsze i czym powinniśmy się kierować. Arystoteles uważał, że w życiu istotne jest szczęście. Uda nam się je osiągnąć wtedy, gdy pogodzimy przyjemności z byciem prawnym obywatelem i filozofem. Według niego, najlepszym rozwiązaniem dla każdej sytuacji jest tzw. „złoty środek”. Platon głosił istnienie dwóch światów - zmysłów i idei. Dla Sokratesa najbardziej istotna była świadomość własnej niewiedzy, by móc się dalej rozwijać i kształcić.

Uważam, że w życiu powinniśmy kierować się uczuciami. Myślenie nad każdym swoim krokiem nie ma najmniejszego sensu. Po dłuższym czasie może to być naprawdę męczące. Oczywiście, w niektórych sytuacjach warto jest wszystko przemyśleć, by potem nie popełnić głupstwa. Jednak powinniśmy się do tego stosować tylko w ostateczności. Życie jest zbyt krótkie, żeby wszystko planować. Spójrzmy na współczesnych dyrektorów wielkich korporacji. Z pozoru wydają się na zorganizowanych i zadowolonych z tego, co osiągnęli. Ale tak naprawdę nie są szczęśliwi. Codzienna rutyna i presja społeczeństwa ich przytłaczają. Idąc tą drogą, całe życie będziemy się komuś podporządkowywać. Ludzie, którzy kierują się uczuciami i idą za marzeniami, są prawdziwie szczęśliwi, wolni. Pracują tam, gdzie zawsze chcieli, nie muszą nikomu niczego udowadniać. Właśnie taką osobą chciałabym być. Człowiekiem, dla którego najważniejsze są rodzina i przyjaciele. Mam w sobie coś z Małego Księcia - marzyciela, dumnego z tego, kim jest. Szkoda, że nie wszyscy idą tą drogą. Trudno się dziwić, przecież każdy z nas jest inny i ma odmienną definicję szczęścia.

Najbardziej smuci to, że żyjąc w pośpiechu, goniąc za kolejnymi „ważnymi” rzeczami, ludzie zapominają się o swoich najbliższych, tym samym tracąc część siebie.

Autor: Ewa Zagaja

Wiedza kluczem do sukcesu

Codziennie musimy dokonywać wyborów między dobrem a złem, pokonywać własne słabości oraz walczyć z pokusami świata. Czym kierować się w życiu?

Myślę, że należy iść przez nie tak, by w każdym jego momencie z czystym sumieniem móc spojrzeć sobie w oczy w lustrze. Sokrates – grecki myśliciel, uważany za „ojca” filozofii europejskiej - za cnotę człowieka uważał tylko to, co pozwala być mu dobrym. Głosił on, że nikt świadomie nie czyni zła. Jeśli się go dopuszcza, to wskutek niewiedzy.

Wszyscy ludzie mogą być dobrzy dzięki pogłębieniu wiedzy i dążeniu do prawdy.

Jestem tego samego zdania. Empatia, szczerowość, bezinteresowność, wrażliwość na krzywdę innych – to można w sobie wypracować i być „silną marką” wśród krętaczy i łobuzów.

Współczesny świat jest pełen pokus. Tym bardziej powinniśmy dbać o naszą „dobrą jakość”, doskonalić się moralnie i zachęcać do tego innych. Ten sam filozof uważał, że za prawdą i cnotą stoi wiedza. Jego stwierdzenie „Wiem, że nic nie wiem” oznacza, że drogą do poznania mądrości jest świadomość własnej niewiedzy. Sądzę, że jeżeli ktoś uważa, iż wie wszystko najlepiej, zamyka sobie drzwi do rozwoju. Nie pogłębia swojej wiedzy, bo nie czuje takiej potrzeby. Jednak zawsze ściąga na siebie konsekwencje takich decyzji.

Często nieprzemyślane czyny mogą zniszczyć całe życie. Dlatego uważam, iż powinniśmy systematycznie pogłębiać wiedzę. Ponadto Sokrates wychodził z założenia, że mądrość jest największą i najcenniejszą cnotą - i ja się z tym zgadzam. Gwarantuje ona etyczne postępowanie, logiczne myślenie i daje szansę na lepszą przyszłość.

W życiu należy kierować się, podobnie jak Sokrates, dobrem moralnym. Przestrzeganie podstawowych zasad zapewnia nam prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie oraz poczucie bezpieczeństwa.

Sądzę, że powinniśmy mieć priorytety, które się nie zdewaluują, takie jak: szacunek dla drugiego człowieka, uczciwość czy odpowiedzialność. To wartości ponadczasowe. Żyjąc zgodnie z nimi, możemy nazwać siebie dobrym człowiekiem, a chyba każdy właśnie tego by chciał.

Autor: Milena Nowakowska

SPORT

Spotkanie z "Kacpą"

We wtorek 27 sierpnia do Gimnazjum nr 2 przyjechał Kacper "Kacpa" Lachowicz, który prowadził warsztaty. Zaczynając spotkanie motywacyjną mową, porwał słuchaczy swoją charyzmą.

Koszykarz zapraszał różne osoby do wykonania ćwiczeń, takich jak: kręcenie piłką, żonglerka, pompki. Mówił o niepoddawaniu się i dążeniu do celu. Na zakończenie grupowych warsztatów zrobił sobie zdjęcie "selfie" z uczestnikami, sam stojąc na obręczy kosza. Późniejsze dodatkowe zajęcia z naszą grupą koszykarską oraz z wybranymi osobami polegały głównie na doskonaleniu swoich umiejętności.

Całe wydarzenie zakończyło się o godzinie 14.20, a uczniowie na nim zebrani wyszli zadowoleni ze szkolnej hali.

Autor: Klaudia Gabriela Jasiewicz



Sport

Andrzej Lewandowski